

KSIAŻECZKI STAROPOLSKIE

BOGURODZICA

PIERWSZY POLSKI HYMN NARODOWY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ
JAN ŁOŚ

1.

Lublin. — Nakładem Księgarni
M. Arct i S-ka. (Sp. z ogr. odp.)
1922.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

chcąc krzewić rozumną miłość języka polskiego opartą na znajomości jego rozwoju rozpoczyna ogłaszać

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

poświęcone zobrazowaniu historii polskiej kultury językowej.

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE będą zawierać pomniki języka ojczystego od czasów najdawniejszych, w całości lub w cenniejszych wyjątkach.

Wydawnictwo pragnie tym sposobem dać próbki mowy staropolskiej, któreby mogły służyć za podstawę do ćwiczeń seminaryjnych dla studentów uniwersytetu, zamierzających się poświęcić studjowaniu historii języka i literatury ojczystej.

Niemniej celem KSIĄŻECZEK STAROPOLSKICH jest dostarczyć szkole średniej środków i sposobów, by „doprowadzić do zrozumienia podstawowych właściwości współczesnego języka polskiego z uwzględnieniem jego rozwoju w ciągu wieków ubiegłych”.

Dlatego każdy zeszyt wydawnictwa będzie zawierał dokładny komentarz wyjaśniający w przypisach właściwości fonetyczne, fleksyjne, słownikowe i składniowe tekstu w zestawieniu z współczesnym językiem literackim i ludowym, a nadto wstęp charakteryzujący krótko znaczenie zabytku w historii języka polskiego.

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE pragną pozyskać nie tylko szkoły, ale też inteligentny ogół miłośników języka polskiego bez względu na specjalne zainteresowania, nie miną obojętnie żadnego zakresu twórczości językowej. Zilustrują one rozwój naszej mowy nie tylko w zakresie kultury estetyczno-literackiej, ale też w sferze myśli religijnej, politycznej i prawnej nie zaniedbując dziedzin codziennego życia, a więc kultury materialnej, życia towarzyskiego, szkolnego i t. p. Tym sposobem każdy miłośnik ojczystej mowy ujrzy jej staropolski wygląd w dziedzinie, która jego umiłowaniu i zainteresowaniom zawodowym jest szczególnie bliską.

Wydawnictwo pragną dać czytelnikom objaśnienia przystępne, ale zarazem utrzymane na poziomie najnowszych zdobyczy nauki o języku, uzyskało współpracę wybitnych językoznawców i filologów polskich.

67
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

№ 1

BOGURODZICA

PIERWSZY POLSKI HYMN NARODOWY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ

JAN ŁOŚ

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

LUBLIN

NAKŁADEM KSIĘGARNI M. ARCT i S-ka

(Sp. z ogr. odp. w Lublinie)

1922



br 10952

UWAGI WSTĘPNE

Pieśń nabożna, znana pod nazwą *Bogurodzica*, nie przedstawia jednolitej całości, lecz się składa z różnych części, które w różnych czasach powstały. Najstarożytniejsze są dwie pierwsze zwrotki, dochowane w późnych odpisach, datujących się najwcześniej z w. XV. Rękopis biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie nr. 1619, pochodzący z pierwszych lat XV stulecia (ok. r. 1408), zawiera w sobie tylko owe dwie pierwsze zwrotki, których powstanie odnosimy do schyłku wieku XIII, kierując się głównie wskazówkami językowymi, a przede wszystkim bardzo starożytną formą wyrazu *dziela* (=dla), której to formy już w żadnym innym zabytku staropolskim nie znajdujemy. Autora tej pieśni nie znamy, w każdym razie nie był nim św. Wojciech (żyjący na schyłku w. X), jak to przez pewien czas w historjach literatury twierdzono wbrew wszelkiemu historycznemu prawdopodobieństwu, i jak to jeszcze dziś niekiedy zdarza się słyszeć z ust ludzi, kochających dawne tradycje, ale nie zapatrujących się na nie krytycznie. W wieku X z tekstów polskich religijnych mogły istnieć: *Ojciec nasz*, *Wierzę* i *Spowiedź powszechna*, które i dziś odmawiamy, ale w formie nowej, mającej tylko niektóre ślady odwiecznych właściwości językowych; polskiej pieśni nie było ani wtenczas, ani potem jeszcze przez czas długi, a św. Wojciech nie mógł być żadnej z nich autorem, gdyż wiemy, że zwalczał używanie w kościele języka ludowego, zadowalniając się tylko łacińskim.

Kunsztowna forma wersyfikacyjna zwłaszcza dwu pierwszych zwrotek *Bogurodzicy*, gdzie przeplatają się rymy wewnętrzne i różnej długości wiersze przy zachowaniu za-

sady trójdzielności zwrotki¹⁾, nie pozwalają nam odnieść początków naszej pieśni dalej w przeszłość, jak tylko najwyżej do końca w. XIII. Tak więc i językowe i wersyfikacyjne cechy są zgodne przy określaniu czasu, w którym mogły powstać dwie pierwsze zwrotki, stanowiące niegdyś całość pieśni.

Treścią jej jest modlitwa, skierowana w pierwszej zwrotce do Matki Boskiej, w drugiej zaś do dzieciątka Jezus. Ta różność osób, do których modlitwa się zwraca, skłoniła niektórych badaczy do przypuszczenia, że pierwotnie były to dwie pieśni osobne: do Matki Boskiej jedna, do Chrystusa druga, ale pewne podobieństwo w ich budowie uchyla to przypuszczenie i skłania nas do twierdzenia, że była to pieśń jedna i dzieło jednego autora. Od niepamiętnych czasów na Wschodzie i na Zachodzie malowano obrazy, przedstawiające Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na jej ręku, co też łatwo mogło natchnąć średniowiecznego pisarza do ułożenia wierszowanej prośby, skierowanej do Matki i do Syna.

Jak ta prośba pierwotnie brzmiała? Na to pytanie odpowiadano rozmaicie, gdyż dochowane stare odpisy pieśni nie we wszystkich szczegółach zgadzają się z sobą, a ponieważ odpis najstarszy niezupełnie był zrozumiały, przeto nieraz odtwarzano tekst pierwotny, a raczej starano się go odtworzyć drogą porównania różnych tekstów i wybierania z nich tego, co się bardziej któremuś z badaczy podobało. W ostatnich czasach metodę tę odrzucono jako błędną i za najbardziej zbliżoną do pierwotnego uznano tekst najstarszy t. j. krakowski odpis z pierwszych lat wieku XV, starając się na nim samym oprzeć objaśnienia form dawno wyszłych z użycia i wyrażen, będących dziś już niezupełnie zrozumiałymi. Dlatego też i tutaj podajemy tekst dwu pierwszych zwrotek *B o g u r o d z i c y* według rp. Jagiellońskiego nr. 1619, czyli wedle odpisu tak zwanego krakowskiego I.

Drugi z kolei tekst pieśni, tak zwany krakowski II (rękopis biblioteki Jagiellońskiej nr. 408), zawiera w sobie prócz pierwszych dwu także dalsze zwrotki pieśni od trzeciej do

1) Zwrotką trójdzielną nazywamy taką, która dzieli się na trzy części: dwie pierwsze są do siebie podobne, trzecia ma inną budowę. O wersyfikacyjnej stronie *Bogurodzicy* p. J. Łosia: *Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju*, 1920, i tegoż: *Początki piśmiennictwa polskiego* 1922, str. 366—370.

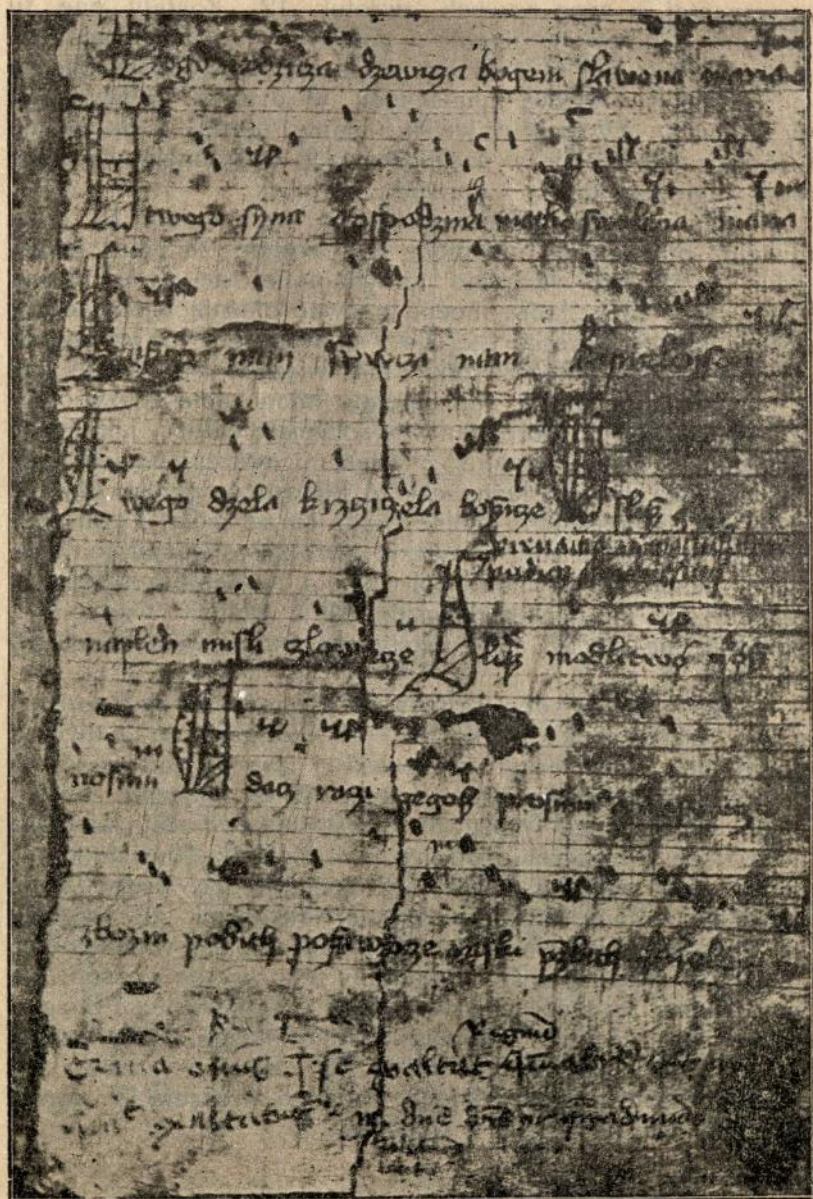
czternastej, a więc nowych zwrotek 12. Zostały one tu wpisane zapewne w pierwszej połowie w. XV (rękopis ma datę r. 1408, ale ta data do pieśni się nie odnosi). Nadto późniejszych tekstów, napisanych w drugiej połowie lub w końcu w. XV oraz w w. XVI mamy jeszcze 8, które nie zgadzają się z sobą w szczegółowych wyrażeniach, a także pod względem liczby i porządku zwrotek.

Już zwrotki, umieszczone w rp. krakowskim II, poza dwiema pierwszymi, nie mogą być uznane za pieśń jedną, gdyż dzielą się wyraźnie przynajmniej na dwie pieśni. Pierwsza z nich, którą można nazwać pieśnią wielkanocną, składa się ze zwrotek: 3-ej do 7-ej włącznie, po czym następują jeszcze dwie zwrotki, nie wiążące się ściśle ani z poprzednimi, ani z następnymi, mianowicie ze zwrotkami 10-ą do 14-ej, które stanowią ściślejszą całość, jako pieśń pasyjna. Do niej właśnie z czasem doczepiano różnemi czasy nowe zwrotki luźne czy to ku czci świętych, czy też jako modlitwy, bądźto ogólne, bądź to za króla, i tym sposobem jeśli policzymy wszystkie zwrotki we wszystkich znanych tekstach, otrzymamy ich 24, a w najobszerniejszym tekście, tak zwanym krakowskim III z połowy wieku XVI, znajduje się ich 23; inne teksty obejmują zwrotek od 15 do 19.

Idąc za poglądem Brücknera¹⁾ wyrażonym w Pamiętniku Literackim III, 590—4, bierzemy za najwiarygodniejszy tekst drugi krakowski i zwrotki od 3—14-ej dzielimy na dwie pieśni: zwrotka 3—9 włącznie tworzy pieśń wielkanocną (może dwie ostatnie zwrotki stanowią późniejsze rozszerzenie pieśni), a od zwrotki 10-ej do końca mamy pieśń pasyjną, która jest późniejszego pochodzenia i dlatego zajmuje miejsce ostatnie, jakkolwiek ze względu na treść swoją powinna była poprzedzać pieśń wielkanocną.

Dla przejrzystości drukujemy tekst w ten sposób, że wyróżniamy jego części składowe: I. właściwą pieśń Bogurodzica według rękopisu krakowskiego pierwszego; II. Pieśń wielkanocną i III. Pieśń pasyjną według rękopisu krakowskiego drugiego, wreszcie IV. zwrotki luźne według innych rękopisów.

¹⁾ Cała literatura przedmiotu omówiona została w dziele: Jan Łoś: Początki piśmiennictwa polskiego Lwów—Warszawa—Kraków 1922.



Tekst z rękopisu krakowskiego Nr. 1619.

TEKST

I. [PIEŚŃ BOGURODZICA].

1. *Bogv rodzicza dzewicza bogem slawena maria
Vtwego syna gospodzina matko swolena maria
Sziszczi nam spwczci nam kyrieleyson*
2. *Twego dzela krzcziczela boszicze
Vslisz glosi naplen misli czlowecze
Slisz modlitwo yosz nosimi
A dacz raczi gegosz prosimi
a naswecze zbozni pobith
posziwocze raski pzbith ky'eleyson*

II. [PIEŚŃ WIELKANOCNA].

3. *Nasz dla wstal zmarthwich syn bozy
werzisz wtho czlowecze zbozny
ysz przesztrud bog swoy lud odyal dyabley strozey*
4. *Przidal nam sdrowa wiecznego
starosto scowal pkelnego
zmerczeni podyal swpomonal czloweka pirwego*
5. *Jensze trudi czirpal zawerne
yescze bil neprzespai zazmerne
alis sam bog zmarthwich wstal*
6. *Adame thi bozi kmeczw
thi syedzysz wboga weczw
domeschisz thwe dzieci gdziesz krolwya angely.*
7. *Thegosznasz domeschisz iezu xpe mili
bichom stoba bili
gdzieszcie nam radwya swe nebeszke sily*
8. *Bila radosczy bila milosczy bilo vidzene
thworcza angelszke beszkoncza
thwczsze nam swidzalo dyable potampene*
9. *Ny szrebreem ny szlothem
nasz diablu othkwpil
szwa moycza zastapil.*

III. [PIEŚŃ PASYJNA].

10. *Czebye dla czlowecze dal bog przeklocz szobe
rancze nodze obe
kry swantha sla zboga nasbawene thobe*

11. Werzisz wtho czlowecze iz iezucristh prawi
czirpal zanasz rani
swa swantho crew przelal zanasz crzesczyani
12. Odwszy ogrzeyszne sam bog peczo yma
dyablw yo odthima
gdzetho sam krolwye xobyo przyma
13. Maria dzewicze p[ro]smy sinka thwego
krola nebyeszkego
haza nasz hwchowa othewszego szlego
14. Amen [amen amen amen amen amen
amen] tako bogday
bichom szly swyczczy wray.

IV. [LUŻNE ZWROTKI].

- 12a. Jusz nam czasz godzyna grzechow szy kayaczy
bogu chwala daczy
szewszemy sylami boga milowaczy
(rp. warszawski z XV w. i inne prócz krak. II).
- 13a. O swyathy voczyesze vbogasz wczesze
prosz sza nasz gospodna
panny marey syna
(rp. warszawski z XV w.).
- 13b. Swyantha Katharzyna thy yesz bogu mila
prosz sza nasz gospodna
panny mariey syna
(rp. warszawski z XV w.).
- 13c. Szwathy stanislawye thysz v boga w szlawye
prosz za nasz gospodna
panny mariey syna
(rp. częstochowski z XV w.).
- 13d. Swiethi FFlorianie nasz mili patronie
pros za nami gospodna
paniei mariei syna.
(rp. krakowski III z p. pol. XVI w.).
- 13e. Zakonniku S. Ffranciszku pokorni
przez thve S. rany
vspomosz krzescziani
(tamże)

13f. *Matko Klaro S. u boga za vziata
pros za nami gospodna
paniei mariei sina*

(tamże)

13g. *Vssithki S. pani prosczie S. Anni
bi za nami prosila
panni mariei sina.*

(tamże)

13h. *Wszysczy szwyaczy przosczye nam grzesnim spomosczie
bysmy svamy bydlily
vyecznye boga chwalily*

[(rp. warszawski z XV w. i inne prócz krak. II i sandomierskiego)

13i. *Poprzosmych yusz boga sza krola polskiego
y sza dzyakky gyego
aby ye bog vchowal ode wschego slego.*

(rp. warszawski z. w. XV).

Nadto notujemy tu jeszcze trzy zwrotki, a mianowicie zam. 13i zaraz po zwrotce 13 czytamy w rp. częstochowskim:

*Maria dzyewycze proszy syną thwego
za krola polskyego
y za bratha yego krola wagyerszkyego
a za krolowa zophia przeszyne nam vczyeszny.*

Wreszcie w rp. krak. III z p. poł. XVI w. zwrotka o św. Stanisławie umieszczona bezpośrednio po zwrotce zwróconej do Matki Boskiej (*Maria dziewiczo...*) brzmi:

*Svieti Stanislavie nasz mili pathronie
proszą ciebie polianie
modl sie bogu za nie.*

Po tem następuje zwrotka o św. Wojciechu:
*Biskup S. Voiczech vzial do Polski pospiech
..... nievierni prusowie
zabili go przy sobie.*

Wszystkie te „luźne zwrotki” przedrukowaliśmy z tekstu, umieszczonego przez M. Bobowskiego w Rozprawach Wydziału filolog. Akademji Umiejętności t. XIX w Krakowie z 1893.

OBJAŚNIENIA

I. PIEŚŃ BOGURODZICA.

W dzisiejszej transkrypcji po poprawieniu oczywistych błędów rękopisu pierwszą zwrotkę czytamy:

1. Bogu rodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja!
U twego syna, gospodzina, matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam.

Kiryjelejzon.

Jest to zwrotka trójdzielna: jej część pierwszą stanowi wiersz pierwszy, drugą — drugi, do pierwszego podobny, jakkolwiek pierwszy liczy 16 zgłosek, a drugi ma ich 17, więc o jedną więcej. Część trzecią zwrotki stanowi inaczej zbudowany wiersz trzeci wraz z przyspiewem czyli refrenem: *kiryjelejzon*.

Podobieństwo budowy wiersza pierwszego i drugiego polega nie tylko na prawie jednakowej liczbie zgłosek, ale także na kunsztownym rozłożeniu rymów, między którymi w każdym wierszu są dwa wewnętrzne (*Bogurodzica - dziewica; u twego syna - gospodzina*) a dalej podwójne rymy końcowe (*sławiena - zwolena; Maryja - Maryja*). Natomiast wiersz trzeci, stanowiący trzecią część zwrotki, dzieli się na dwie rymujące z sobą połówki z rymami męskimi (jednogloboskowemi) na ogół w średnich wiekach nie używanymi.

Bogu rodzica jest wyrażeniem dwuwyrazowym, albo też wyrazem złożonym tego typu, który nazywamy zrostem, gdyż mamy tu niejako zrośnięcie się dwu samodzielnych wyrazów związanych składniowo: *Bogu rodzica*. Forma *Bogu* jest celownikiem użytym w znaczeniu dopełniacza, co zwłaszcza często zachodziło przy rzeczownikach, oznaczających pokrewieństwo; mówimy i dziś *on mu jest bratem*, wyrażamy się o kimś: *psubrat*, a więc także używamy w tych połączeniach celownika. Wyraz *Bogurodzica* zmienił się potem na *Bogarodzica* t. j. nastąpiła w pierwszej jego części wymiana celownika na bardziej w tych razach używany dopełniacz. Poza tekstem krakowskim I a także II wszystkie inne teksty mają formę *Bogarodzica*.

Wyraz ten nie jest czysto polskiego pochodzenia i nie może być starszym nad okres chrześcijaństwa w Polsce; bardzo być może, iż przyszedł do nas z Czech razem

z chrześcijaństwem. Po czesku brzmiał on *bohorodice*, co odpowiada wyrazowi starocerkiewno-słowiańskiemu *bogorodica*, a ten znowu jest tłumaczeniem greckiego θεοτόκος; stcsł. *bogorodica* najwcześniej występuje w rękopisie Supraślskim z w. XI, czeski wyraz *bohorodice* znajdujemy w paru tekstach z w. XIV, wreszcie forma polska poza pieśnią tu omawianą trafia się tylko w Modlitwach Wacława z końca w. XV, ale tu bardziej zbliżona do czeskiej i starocerkiewno-słowiańskiej brzmi *Bogorodzica*. Wobec tego wszystkiego przypuszczać można, że autor pieśni wzór starosłowiańsko-czeski nieco zmienił według własnego poczucia językowego, zastępując pierwszą część *bogo-* przez formę celownika *bogu*, wskutek czego bynajmniej nie naruszył znaczenia całego wyrazu.

Część druga tego wyrazu: *-rodzica* używa się jako wyraz oddzielny i nie jest rodzajem żeńskim do męskiego *rodzic*. Stwierdzają to zestawienia z innemi językami słowiańskimi a zwłaszcza ze starocerkiewno-słowiańskim i ruskim: polskie *Bogurodzica*, stcsł. *bogorodica* i r. *bogorodica* mają jednakowo brzmiące zakończenie *-ica*; natomiast polskiemu *rodzic* odpowiada ruskie *rodicz* i gdybyśmy go znaleźli w jakim tekście starocerkiewno-słowiańskim, miałby on tam formę *rodištъ*. Oba te wyrazy różniły się też znaczeniem: *rodzica* to „matka”, natomiast *rodzic* znaczył „członek rodu”, „krewny”; od wyrazów na *-ic* nigdy nie tworzono żeńskich przez dodanie przyrostku *-a*, raczej dodawano przyrostek *-ka*, a więc: *dziedzic*, *dziedziczka*, *rodzic*, *rodziczka*. Starocerkiewno-słowiański wyraz *bogorodica* utworzono na wzór takich, jak *dziewica*, co powstało z pierwotniejszej formy *dziwika*.

Dziewica wyraz pochodny od *dziwa* z przyrostkiem *-ica*, dawniej *-ika*, gdzie *-k-* odmieniło się na *-c-* pod wpływem poprzedzającej miękkiej samogłoski *-i-*. *Bogurodzica* *dziewica* — to formy mianownika, użytego w znaczeniu wołacza; właściwy wołacz brzmiał *Bogurodzice* *dziewice* na miejscu przypuszczalnej pierwotnej formy *bogurodziko* *dziwiko*, której nie znamy zabytków i tylko ją odtwarzamy teoretycznie.

Bogiem sławiena: narzędnik osoby działającej (głównego czynnika) przy czasowniku w stronie biernej był zwykłym zwrotem naśladowanym z łaciny: od *Boga* *sławiona* =

a Deo celebrata, a w końcu dzisiejszemu sposobowi mówienia: *przez Boga sławiona*. W pieśni zamiast *sławiona* czytamy: *sławiena*, co niektórym dało powód do twierdzenia, że mamy tutaj, jak również w formie z następnego wiersza: *zwolena* wpływ języka czeskiego. Jednakże dość często i w późniejszych zabytkach polskich trafiają się formy, gdzie *-e-* nie wymienia się na *-o-* lub *-a-* przed następującą spółgłoską przedniojęzykowo - zębową twardą; to też dziś na formy: *sławiena*, *zwolena* powszechnie zapatrują się, jako na twory czysto polskie.

Wyżej określiliśmy wyrażenie: *Bogiem sławiena* jako *przez Boga sławiona*, znaczenie to jednak wydaje się dziwnem. W staropolszczyźnie spotykamy wyrażenie z czasownikiem dokonanym, że Bóg wysławił imię swoje, to znaczy, okrył je chwałą (Jan 12,28), co Wujek tłumaczy przez czasownik *uwielbić*; ale żeby Bóg *sławił* kogoś lub coś t. j. trudził się jego wysławianiem, tego nigdzie nie spotykamy. To też wydaje się słusznem przypuszczenie prof. Jagića, że wyrażenie *Bogiem sławiena* jest zmodyfikowaną formą przymiotnika *bogosławiona*, który znowu jest modyfikacją znanej i dziś formy *blagosławiona*. Znów tutaj przez źródło czeskie i starosłowiańskie dochodzimy do źródła pierwotnego, greckiego: *εὐλογεῖν* = „dobrorzeczyć” (por. *złorzeczyć*) w języku starocerkiewno-słowiańskim oddano przez *blagosloviti* z czego urobiono imiesłów bierny: *blagoslovena*; na gruncie czeskim ze *sloviti* = „mówić,” zrobiono *slaviti*, wskutek czego powstała forma *blahoslavena* z sensem niejasnym „dobrze sławiona” zam. „dobrze nazywana”; to znów przeniesiono na grunt polski jako *blagosławiona*. Tu jednak *blago* miało też znaczenie „pomyślnie,” „szczęśliwie”, przez co wyraz złożony *blagosławiona* wydawał się jeszcze dziwniejszym i trudno zrozumiałym, zastępowano go więc przez *bogosławiona* = „sławiona u Boga” albo „przez Boga”. Ten nowotwór, znajdujący się np. w tekście psalterza Florjańskiego, widać był znany autorowi pieśni, który — jak się zdaje — nie lubił złożzeń i wołał je zastępować przez zrosty lub wyrażenia syntaktyczne; podobnie więc jak *Bogu rodzica* (zam. *Bogorodzica*) powstało *Bogiem sławiona* zam. *bogosławiona*.

Maryja nie jest formą ludową, taką bowiem była forma *Marza* znana i z niektórych zabytków staropolskich

(Cyzjojanus z pocz. XV wieku (por. Łoś. Początki piśmiennictwa polskiego str. 468) i w nazwach miejscowości np. dzisiejsza nazwa wsi *Świętomarz* brzmiała w w. XV *Święta Marza*. Dzisiejsze ludowe *Maryja* zastąpiło miejsce dawnej *Marzy* pod wpływem kościelno-łacińskiego wymawiania tego imienia.

Gospodzina zapewne już jest forma zmieniona przez przepisywaczy, gdyż w zabytkach dawnych, mianowicie w psalterzu Florjańskim rzeczownik ten odmienia się tak: *gospodzin*, *gospodna*, *gospodnu* i t. d. Gdyby zastąpić formę nowszą *gospodzina* przez starszą, prawdopodobnie użytą przez autora pieśni, wtedy oba pierwsze wiersze miałyby równo po 16 zgłosek; na tę zmianę pozwala też i system średniowiecznego rymowania, gdyż wtedy na równi z rymami używano asonansów, a właśnie asonansem jest zgodność dźwiękowa form: *syna* — *gospodna*. Przy użyciu formy *gospodna* oba pierwsze wiersze dadzą się czytać, jako heksametry:

Bogu ro|dzica dzie|wica || Bogiem sła|wiena Ma|ryja|
U twego | syna go|spodna || matko zwol|ena Ma|ryja|.

Gospodzin = „pan”, „gospodarz” jest formą pochodną od dawniejszego wyrazu złożonego *gos-podź*, znanego z języka stcsłów. *gospodb*, a wyraz ten zestawiają z sanskryckim *džāspati*, mającym toż samo znaczenie co *gospodzin*; jeśli ta etymologia jest uzasadniona, to wyraz ten sięgałby praarjoeuropejskiej starożytności i oznaczałby pierwotnie: „pan zapasów żywności”. W pieśni *gospodzin* ma już znaczenie to samo, co w psalterzu Florjańskim: „pan”, „władca”.

Zwolena, imiesłów bierny od czasownika *zwolić* = „wybrać”, a więc tutaj „matko wybrana”. Wyraz to w polszczyźnie rzadki, za to zwykły w języku staroczeskim, może stamtąd zapożyczony.

Zyszczy: 2 osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego od czasownika *zyskać* użytego w tem samym chyba znaczeniu, co dzisiaj. Odmieniał się on w czasie teraźniejszym: *zyszczę*, *zyszczesz*, *zyszcze* i t. d., a w trybie rozkazującym dla 2 i 3 osoby l. pol. była forma: *zyszczy* lub *zyszcz* po zniknięciu końcowej samogłoski, co nastąpiło może w początkach w. XIII, ale przez dłuższy czas jeszcze formy się mieszały jak w naszej pieśni, gdzie mamy

w pierwszej zwrotce: *zyszczy, spuści*, w drugiej zaś już nowe formy: *uśłysz, słysz* obok *raczy* (zam. *racz*).

Spuści, błędnie zapisane w rękopisie, ma najprawdopodobniej to samo znaczenie, co dzisiejsze *spuść* (z góry na dół), *ześlij*.

Dlatego o znaczeniu wyrazów *zyszczy, spuści* mówimy z pewnemi zastrzeżeniami, że sens dwu wierszy, przez nas rozbieranych, niezupełnie jest jasny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sam tylko wiersz drugi, to w nim początkowe *V* wyda się zbytecznem; lepiej by brzmiało: *twego syna gospodzina (gospodna) matko zwolena Maryja*. Istotnie też niektórzy badacze tej pieśni twierdzili, że ono *V* nie należy do tekstu wiersza, a mianowicie dowodzili, że w zwrotkach trójdzielnych oznaczano specjalnemi nazwami część każdą, z których dwie pierwsze (podobne) nazywały się *versus*, a trzecia nosiła nazwę *repetitio* lub *responsio*; pisało przeto na początku części pierwszej *V.*, tak samo na początku części drugiej *V.* i na początku trzeciej *R.* Przez nieuwagę kopisty przy wierszach drugich obu zwrotek owo łacińskie *V.* dostało się do tekstu polskiego i stąd w wierszu drugim zwrotki pierwszej znalazło się *Utwego* zam. *twego*, a w wierszu drugim zwrotki drugiej *Uśłysz* zam. *słysz*. Objaśnienie to jednak wydaje się sztucznem. To prawda, że w wierszu drugim zwrotki pierwszej, wziętym jako całość, początkowe *U* jest zbyteczne, ale wymaga go sens wiersza trzeciego: *zyszczy u twego syna*. Jednak to nie rozwiązuje zagadki, gdyż 1) *matko zwolena* wymaga bliższego określenia, a tem może być tylko *twego syna*, nie: *u twego syna*; 2) wyrażenie: *u twego syna zyszczy* nie daje zupełnego sensu z powodu braku przedmiotu, którego też niema przy *spuści*. Chybaby przypuścić że w języku staropolskim *zyskać* używano bez przedmiotu, w znaczeniu „zdobyć zysk”, „uzyskać coś pomyślnego”, moglibyśmy wtedy te wiersze z biedą wyjaśnić w tym sensie: „u twego syna, gospodzina, matko wybrana, uzyskaj nam pomyślność i spuść (ją) nam (na ziemię)”¹⁾.

¹⁾ w dwu rękopisach z połowy wieku XVI, mianowicie u Mateusza z Kościana i w Krakowskim III czytamy: *zyszczy nam spust winam*, t. j. „odpuszczenie win” (*winam* celownik zam. dopełniacza), ale ta lekcja musi być wymysłem XVI wieku, gdyż nigdzie więcej nie spotykamy wyrazów *spust* w znaczeniu „odpuść”, „odpuszczenie”, ani *spuścić* w znac. „odpuścić”, „przebaczyć”.

Wypowiadano jeszcze jedno przypuszczenie, że poszukiwany przez nas przedmiot bliższy do czasowników: *zyszczy*, *spuści* ukrywa się w *kiryjelejzon*. Ale po pierwsze, ten sam wyraz powtarza się jako przyśpiew na końcu zwrotki drugiej i nie stoi w żadnym z nią związku składniowym, a po wtóre, greckie *κυριε ελειςον* znaczy: „panie, zmiłuj się”, a przeto się nie nadaje na przedmiot jakiejś czynności.

Ten przyśpiew jest tu wywołany wspomnieniem o starożytnym zwyczaju ludowym. Mówiliśmy, że w dawnych czasach lud żadnych pieśni pobożnych nie znał; mamy na to świadectwo historyczne, że zamiast śpiewać pieśń wykrzykiwał tylko *kierlesz!* to jest spolszczone *kiryjelejzon* „Ruska kronika opowiada — pisze Brückner w Literaturze religijnej I str. 159 — o spotkaniu się hufców polskich z ruskimi r. 1248, gdy Daniel ujrzał Lachów, krzepko następujących na (brata) Wasilka *kerlesz* śpiewających.

-
2. Twego dzieła krzciciela, bożycze,
Usłysz głosy, napeln myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebył.
Kiryjelejzon.

I ta zwrotka jest trójdzielna: pierwszą część jej stanowi wiersz pierwszy, drugą — drugi. Są do siebie podobne, bo mają prawie jednakową liczbę zgłosek (10 i 11), a w średniowieczu wierszopisarze pozwalali sobie dość często na to, aby wiersze, które miały być do siebie podobne, różniły się w rozmiarze jedną lub nawet dwiema zgłoskami. W obu też tych wierszach rozłożenie rymów jest jednakowe: każdy z nich ma dwa rymy wewnętrzne: rym właściwy (*dzieła — krzciciela*) i asonans (*głosy — myśli*); oba też mają wspólny rym końcowy (*bożycze — człowiecze*). Część trzecią zwrotki stanowią cztery wiersze 8-zgłoskowe parzysto rymowane; jeden z nich tylko (drugi) ma 9 zgłosek, co znowu może być niedopatrzaniem wierszopisarza, albo błędem przepisywacza, który zam. nowszej formy rozkaznika *racz* (por. *usłysz, słysz*) napisał starszą formę *raczy*; wiersz ten w poprawnej formie możnaby tak odtworzyć:

A dać racz, jegoż prosimy.

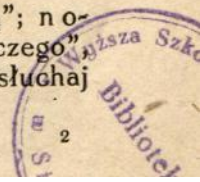
Dziela jest bardzo dawną formą przyimka *dla* i w żadnym innym zabytku staropolskim się nie powtarza; formę tę starożytną znamy z innych języków słowiańskich, a przedewszystkiem ze starocerkiewno-słowiańskiego, gdzie ma takie samo znaczenie, jak i w naszej pieśni: „*dla*” „ze względu na” i stawia się zawsze po rzeczowniku tak samo, jak łac. *causa* lub *gratia*, gr. *ἐνεκα*.

Krz c i c i e l a: niewątpliwie mowa tu o św. Janie Chrzcicielu. Nagłosowe *k-* i *ch-* w staropolszczyźnie w tym i tem podobnych wyrazach tak samo się miesza, jak w dzisiejszych gwarach ludowych: *chrzcic* — *krzcic*, *chrześcijanin* — *krześcijanin*, *Chrystus* — *Krystus*.

B o ż y c z e, wołacz od zdrobniałego rzeczownika *bożyk* = „mały Bóg”, „dzieciątko Jezus”; dziś powiedzieliśmy *bożyku*, ale w pieśni występuje forma pierwotna, podobna do dziś używanych *Boże!* *człowiecze!* Niektórzy dowodzą, że forma *bożycze* pochodzi od rzeczownika *bożyc* w znaczeniu „syn boży”, jak *panic* — „syn pana”, *królewic* — „syn króla”, *dziedzic* — „potomek dziada” i t. d. Wszystkie jednak te rzeczowniki na *-ic* od najdawniejszych czasów tworzyły wołacze na *-u*: *panicu*, *królewicu*, *dziedzicu*, więc tak samo, jak jest i dzisiaj. Prawda, że pod wpływem takich form jak: *ojcze*, *chłopcze* (te są formy odwiecznie prawidłowe) tworzono też niekiedy przez analogję wołacze: *panicze*, *królewicze*, ale to zdarzało się, o ile z zabytków można sądzić, nie wcześniej, jak w wieku XIV na gruncie czeskim, a w Polsce może nawet później (najdawniejszy przykład: *panicze Biernacie*, krótki dopisek w rp. z końca w. XIV, co nie dowodzi, żeby ten dopisek nie miał być późniejszym). Wyraz *bożyc* znaleziono w rękopisach chorwackich.

U s ł y s z i n a p e ł n przedstawiają nowe formy rozkaznika zam. dawniejszych *usłysz*, *napełni*. W staropolszczyźnie *napełnić* znaczyło to samo, co dziś, ale także i „spełnić”; myśli miało też znaczenie: „zamiary”, „chęci”, tak więc tłumaczymy dwa pierwsze wiersze drugiej zwrotki: „Ze względu na twego chrzciciela, boskie dzieciątko, usłysz głosy i spełn pragnienia ludzkie”.

S ł y s z = „słuchaj”, „wysłuchaj”; j a ż = „która”; n o s i m y = „zanosimy”; r a c z y = „racz”; j e g o ż = „czego” wszystko więc w języku dzisiejszym brzmiałoby: „wysłuchaj



modlitwę, którą (przed ciebie) zanosimy, a racz dać (to), o co (cię) prosimy". Dalej następuje wyluszczenie próśb: na świecie t. j. tutaj na ziemi; zbożny w języku staropolskim znaczyło „obfity w zboże” t. j. w bogactwo zasobów żywności: „racz nam dać na ziemi pobyt przy obfitych zasobach”; t. j. pomyśny, szczęśliwy; po żywocie = „po skończeniu życia” t. j. po śmierci, na tamtym świecie rajski przebyt = „przebywanie w raju”. Niektórzy wyraz zbożny biorą w znaczeniu dzisiejszem: „pobożny” bo prosić o szczęście i na tym i na tamtym świecie, to według prof. Brücknera byłoby „dwa grzyby w barszczu” wbrew poglądom średniowiecznym, domagającym się zasługi dla uzyskania zbawienia. Ale po pierwsze, wyraz zbożny w znaczeniu „pobożny” byłby czechizmem, bo właśnie to znaczenie z Czech do nas przyszło, a prof. Brückner w pieśni *Bogurodzica* wszelkie wpływy czeskie odrzuca. Powtórę i w średnich wiekach modlono się tak, jak dziś się ludzie modlą: o szczęście w tem życiu i o zbawienie po śmierci: najstarsza pieśń czeska kościelna zawiera prośby, by Chrystus dał ludziom żywność i pokój na ziemi, i żeby ich zbawił (po śmierci); również jedno z kazań Gnieźnieńskich (z końca w. XIV) zamyka się prośbą, aby Chrystus „raczył nas siego dnia i siego roku we zdrowi, w wiesieli dopuścić, abychom my miłemu Chrystusowi służyli, jakobychem potem królestwo niebieskie otrzymali”.

Zamyka zwrotkę ten sam przyśpiew, który kończy zwrotkę pierwszą *kiryjelejon*.

II. PIEŚŃ WIELKANOCNA

Weźmiemy najpierw pod uwagę pierwsze cztery zwrotki:

3. Nas dla wstał z martwych syn boży,
Wierzyż w to człowiecze zbożny
Iż przez trud Bog swój lud odjął djabłej strożej.
4. Przydał nam zdrowia wiecznego,
Starostę skował pkielnego,
Śmierć podjął, wspominał człowieka pirwego.
5. Jenże trudy cirpiał zawiernie,
Jeszcze był nie prześpiał zaśmiernie,
Aliż sam Bog z martwych wstał.

6. Adamie, ty boży kmieciu,
Ty siedzisz u Boga w wiecu
Domieścisz twe dzieci, gdzie krolują angielei.

W pieśni poprzedniej Bogurodzica znaleźliśmy obie składające ją zwrotki podobne przez system ich budowy: obie są trójdzielne i w obu pierwsze dwie części (w tym razie dwa pierwsze wiersze) są podobnie zbudowane, gdyż obie pary wierszy prócz rymów końcowych mają też rymy wewnętrzne. Zwrotka trójdzielna nie była jedyną formą średniowieczną: były też inne typy. W Pieśni wielkanocnej w pierwszych czterech zwrotkach można też odnaleźć zasadę trójdzielności: Pierwszy V. składa się tu z jednego wiersza 8-zgłoskowego, drugi V. jest takż sam i z poprzednim rymuje, natomiast R. przedstawia typ inny i to niestały: w pierwszych dwu zwrotkach wiersze zaczynają się od członów 3-zgłoskowych rymujących z sobą (*iż przez trud Bog swój lud; śmierć podjął, wspomio- nął*), po których następuje człon 6-zgłoskowy, rymujący z obu wierszami poprzednimi: (*boży—zbożny—strożej zam. stroży; wiecznego—pkiełnego—pirwego*); w następnych dwu zwrotkach już ten typ nie został wytrzymany: *Aliż sam Bog z martwych wstał* już nie ma ani rymów wewnętrznych, ani wytrzymanego rytmu, ani wreszcie rymu końcowego; *domieścisz twe dzieci, gdzie krolują angielei* ma rymy wewnętrzne (asonans, zwłaszcza jeśli przyjmiemy formę *domieści* zam. *domieścisz—dzieci*), i pierwsze dwa człony 3-zgłoskowe, ale człon trzeci ma zgłoszek 7 zam. 6-ciu i nie rymuje z poprzednimi wierszami. Jeżeliby przyjąć, że zwrotka 5 (*Jenże trudy*) została (zapewne przez przepisowacza) zepsuta rytmicznie, to bądź co bądź we wszystkich tych czterech zwrotkach mielibyśmy typ wersyfikacyjny bardzo zbliżony. Inną cechą wspólną tych zwrotek, to przeniesienie stosunków ziemskich, mianowicie polskich, na niebieskie: djabeł wykonywał *stróżę* nad ludźmi i był *starostą* piekielnym, a *kmieć* Adam zasiada w *wiecu* u Boga. Te cztery zwrotki w zupełności by wystarczyły, żeby je za całą pieśń uznać.

Zwrotka następna,

7. Tegoż nas domieścisz, Jezu Chryste miły,
Bychom z tobą byli,
Gdzie się nam radują szwe niebieskie siły

ma inny typ wersyfikacyjny, podobny do typu, użytego w pieśni pasyjnej; ponieważ zaś we wszystkich rękopisach prócz rękopisu krakowskiego II zwrotka ta występuje przed ostatnią zwrotką: *Amen, amen, amen*, a w rękopisie sandomierskim też poza obrębem zwrotek, które możnaby zaliczyć do pieśni wielkanocnej, przeto możliwem jest przypuszczenie, że zwrotka *Tegoż nas domieściż* w rp. krak. II została błędnie przeniesioną na miejsce niewłaściwe. Jednak zaznaczyć trzeba, że jedynie tutaj tylko sens jej łączy się w sposób naturalny i logiczny ze zwrotką 6-tą, która się kończy wezwaniem do Adama: *Domieściż twe dzieci, gdzie krolują angiele*, następna zaś ciągnie dalej: *Tegoż nas domieściż*. Z żadną inną zwrotką w tak naturalny sposób zwrotki tej złączyć nie można.

Dalsze zwrotki przedstawiają nowe trudności: zwrotka 6-a i 7-a proszące o *domieszczenie* t. j. „dopuszczenie” do nieba mają wyraźny charakter zwrotek końcowych; każde też kazanie z XIII lub XIV w. kończyło się prośbą o „domieszczenie do nieba”, a w pieśniach, jak i w kazaniach, była to prośba ostatnia, w tym razie zwrócona do Adama, a potem, jakby dla pewności większej, do Chrystusa. Tymczasem idą jeszcze dalsze zwrotki, które ze względu na sens swój mogły by raczej stać na początku lub w środku pieśni, a już najmniej na końcu:

8. Była radość, była miłość, było widzenie
Tworca angielskie bez końca,
Tuć się nam zwidziało djabie potępienie ¹⁾
9. Ni srebrem, ni złotem
Nas djabłu odkupił,
Swą mocą zastąpił.

Ze względu na treść zwrotka 8-a powinnaby raczej następować po 5-ej, mianowicie po słowach: *aliż sam Bog z martwych wstał*, gdyż wtedy *była radość...* Do takiego przeniesienia jednak tej zwrotki na inne miejsce nie mamy żadnej podstawy w rękopisach. Może więc jest to zwrotka, mająca ułatwić przejście od pieśni wielkanocnej do pasyjnej, a już wyraźny taki charakter przejścia ma zwrotka 9-a.

¹⁾ Zwrotka ta byłaby wersyfikacyjnie lepiej zbudowana, gdyby opuścić trzecie *było*:

Była radość, była miłość, widzenie tworca
Angielskie bez końca,
Tuć się nam zwidziało djabie potępienie.

Pod względem językowym pieśń ta na ogół jest łatwiejsza do objaśnienia niż właściwa pieśń Bogurodzica, ale i tutaj trafiają się miejsca niezupełnie jasne.

Nas dla forma nowsza, bo już nie *nas dziela*, ale jeszcze nie *dla nas*, a więc wskazuje ona na wiek nie XIII, lecz może na pierwszą połowę XIV. *Wstał z martwych*, dziś już ustalony typ czasownika złożonego *zmartwychwstał*. Syn boży, moglibyśmy tu oczekiwać wyrazu *bożyc*, gdyby ten istniał w polszczyźnie; natomiast nie mógł tu być użyty *bożyk*, bo jest mowa o zmartwychwstaniu Chrystusa, ukrzyżowanego w wieku męskim. Wierzyż znów rozkaznik w starszej formie, używanej jeszcze w w. XV obok formy nowszej, która musiała brzmieć tak samo, jak dziś: *wierzże*. Człowiecze, dawna forma wołacza, zachowana i do dzisiaj obok nowszej formy *człowieku*. *Zbożny* już tutaj z pewnością w znaczeniu „bogobojny”, „pobożny”. *Trud* = „męka”. Przez *trud* kopista napisał *prze trud*, ale zrobił odnośnik i dodał na boku *‘sz*. *Odjął* = „odebrał”. *Djablej strożej celownik* od *djabla stroża*; pierwotną formą polską było: *djablej stroży*, ale formy rzeczownikowe (tej odmiany rzeczowników t. j. tematów na *-a* z poprzedzającą miękką lub stwardniałą spółgłoską) na *-ej*, wywołane dążeniem do wyrównania ich z przymiotnikowemi, znajdujemy w w. XIV (psałterz Florjański). Rym też raczej przemawia za tem, że autor pieśni napisał *stroży*. *Strożá* (z pochylonem *-a* końcowem) od najdawniejszych czasów w Polsce oznaczała obowiązek poddanych pilnowania dobra pańskiego; autor pieśni robi tu pierwsze porównanie instytucyj społecznych polskich z wyobrażanemi przez siebie instytucjami niebieskiemi: *djabli*, poddani Boga, mieli sobie powierzony obowiązek *stroży* nad ludźmi, co trwało aż do Zmartwychwstania.

Przydał nam zdrowia wiecznego t. j. „wzmocnił nas w zdrowiu wiecznem” czyli „bardziej upewnił o zbawieniu”.

Starostę skował pkielnego: *Starosta pkielny* przypomina — jak pisze prof. Brückner — starostów jeneralnych królewskich, wprowadzonych do Polski za przykładem Czech przez Władysława Łokietka; *Lucyper* przeto jest tu nazwany boskim *starostą* jeneralnym, który miał moc (*strożę*) nad ludźmi, aż do dnia odkupienia, potem zaś Chrystus

go skował t. j. skuł, spętał, uczynił nieszkodliwym. *Pkielny* od stp. *pkiel* (= „piekło”) r. męskiego; imię to odmieniało się tak: *pkiel*, *piekła*, *piekłu* i t. d.

Śmierć podjął może być rozumiane dwojako: albo że Chrystus podległ śmierci, umarł na krzyżu, jako odkupiciel świata, albo też że przez swe zmartwychwstanie zwyciężył śmierć, co odpowiada w prefacji wielkanocnej wyrażeniu łacińskiemu: *mortem destruxit*; istotnie, w innych też zabytkach średniowiecznych mamy *podjąć* w znaczeniu *supplantare*, co stanowi synonim klasycznego *evertere* np. *Jacobus interpretatur supplantans—podeymuyoczy vel supplantator—podymcza* ok. r. 1420 Rozpr. wydz. filol. Akad. Um. XXIV, 86. W pseudo-ewangelji Nikodema czytamy: *Christus Dominus maiestatis suae potentia conculcans mortem... attraxit Adam ad suam divinam gloriam* t. j. zdeptawszy śmierć... wziął Adama do swej chwały boskiej.

Wspominał człowieka pierwego = „wspominał o pierwszym człowieku” t. j. o Adamie; to znaczy, że gdy Chrystus śmierć przewyciężył, wtedy zbawił Adama; forma *wspominać*, nie jest pierwotna, dawniej było: *wspomięnać*, *wspomiąnął*. Przed *swpomonal* jest w rp. początek tegoż wyrazu: *spo* wykreślony.

Zwrotka 5-a mówi o Adamie jen że = „który” po śmierci cierpiał tudy t. j. „umartwienia”, męki zawiernie t. j. „wiernie”, „naprawdę”, „rzeczywiście”. Mamy inne pary przysłówków z przyrostkiem *za* lub bez niego: *pewnie—zapewnie* (ob. *zapewne*), *iście—zaiście* (w stp.), *cnie—zacnie*, *ledwie—zaledwie* i t. d. bez różnicy w znaczeniu, przeto *zawiernie* znaczy toż samo, co *wiernie*—„prawdziwie”, a *zaśmiernie* znaczy toż samo, co *śmiernie*—„pokornie”.

Jeszcze był nie prześpiał *zaśmiernie*: niezupełnie jest jasne: *prześpieć*, znaczy po łacinie *prosperari*—„zyskać pomyślny wynik” (pracy, starań, usiłowań, trudów), ponieważ zaś *aliż* znaczy „aż”, „dopóki nie”, przeto wyraz *jeszcze* musi tu mieć szczególne znaczenie. Gdyby je wziąć w dzisiejszem znaczeniu, stosunek między obu zdaniem byłby niewyraźny: jeszcze nie uzyskał (Adam) wyniku pomyślnego swych trudów, dopóki sam Bóg nie zmartwychwstał. Oczywiście dziś musielibyśmy powiedzieć *dopóty* zam. *jeszcze*. Raz w glosach średniowiecznych mamy zapisane: *necdum—yescze* Rozpr. XXIII, 309 i to nas upo-

ważnia do takiej interpretacji całej tej zwrotki: „Adam zaiste cierpiał trudy, (i) dopóty pokornie znosił je bezowocnie, dopóki sam Bóg nie zmartwychwstał”. *Cirpieć* jest forma dawniejsza; wymiana *-ir-* na *-er-* dokonywała się w ciągu XIV i XV w.; śmierć też z dawniejszego *śmirć*.

Zwrotka 6-a jest modlitwą do zbawionego Adama, który po zmartwychwstaniu Pańskim z otchłani przeszedł do nieba i tam jako kmieć zasiada w radzie u Boga. Kmieć pochodzi z łac. *comes*, *comitis*, miał więc znaczenie znakomitego urzędnika czy też towarzysza osoby panującej. Z polszczyzny z powrotem dostał się do średnio-wiecznej łaciny jako *cmeto*, ale ten wyraz już w najdawniejszych aktach ma znaczenie prostego rolnika; tak więc w pieśni jest archaizmem. *Siedzieć w wiecu* = „uczestniczyć w sejmie”; *wiece* (rzeczownik rodzaju nijakiego, nie *wiec*, jak mówimy dzisiaj) było znacznie starsze od *sejmu*.

Domieścić znowu dawna forma rozkaznika, której odpowiada dzisiejsze *domieścić*, to znaczy „doprowadź” twe dzieci (wszyscy ludzie są potomstwem Adama według pojęć chrześcijańskich) z domyslnem *tam* gdzie królują angielu t. j. aniołowie. Greckie ἀγγελος — „poseł” do XV w. brzmiało jako *angioł*, stąd też i *angielski* = „anielski”.

Następuje w rp. krakowskim II zwrotka 7-a:

Tegoż nas domieścić Jezu Chryste miły,
Bychom z tobą byli,
Gdzie się nam radują szwe niebieskie siły.

Ze względu na treść swoją zwrotka ta bezpośrednio łączy się z poprzednią; *domieścić* używano z dopełniaczem miejsca, można więc ostatni wiersz zwrotki 6-ej dopełnić tak: *domieścić twe dzieci (krolestwa niebieskiego), gdzie krolują angielu* i bezpośrednio potem: *Tegoż (t. j. krolestwa niebieskiego) nas domieścić Jezu Chryste*, więc mamy tu tylko powtórzenie prośby. Forma *xpe* jest skróceniem greckiem *χρ̄ε* t. j. Chryste.

Bychom byli, forma pierwotna, w XVI w. zastąpiona przez *bychmy byli* lub *bysmy byli* przez wyrównanie do *byliśmy*, *robiliśmy* złożonych z *byli* *jesmy*, *robili* *jesmy*.

Radują się nam t. j. z naszego przybywania, gdyż przychodzimy (po śmierci do nieba); *szwe* wskutek

przetawki zam. *wsze*, dość często w rękopisach średnio-wiecznych. Siły z łac. *potestates, dominationes*, co oznacza archaniołów i aniołów.

W zwrotce 8-ej i 9-ej orzeczenia stoją w czasie przeszłym. Nie mając podstawy do związania tej zwrotki 8-ej bezpośrednio ze zwrotką 5-ą (p. str. 20), możnaby sądzić, że autor utożsamia się niejako z tymi, którzy po zmartwychwstaniu Pańskim zostali z otchłani przeniesieni do nieba, bo wtedy byłoby naturalnem użycie czasu przeszłego: *była radość, była miłość*, (w znaczeniu „łaska”), było widzenie tworca bez końca (t. j. oglądanie stwórcy twarzą w twarz na wieki), ale znów tu nam trochę bródzi wyraz *angielskie*, który chyba przetłumaczymy: *na sposób aniołów* t. j. że dusze ludzi zbawionych w oglądaniu Boga zostały zrównane z aniołami.

Tuć się nam zwidziało (= pokazało się naocznie) *djable* (t. j. *djabłów*) *potępienie*; zaimkowa forma nam dowodzi, jak to dopiero co wspomnieliśmy, że autor przenosi samego siebie w położenie dusz zbawionych.

W ostatniej zwrotce, stosownie do dawnego sposobu mówienia, po *ni* następuje czasownik bez przeczenia: dziś powiedzielibyśmy: *nie odkupił nas (Chrystus) u djabła ani srebrem, ani złotem*; *djabłu* jest celownikiem użytym w znaczeniu ablatywnem, wyrażającym kierunek *od* czegoś. Zastąpił ma tu znaczenie „zasłonił”, „obronił” jak u Skargi: „Stany, wysokie od śmierci i sądu bożego nie zastąpią” (Linde) a więc i tutaj dopełnić można: „Swą mocą (Chrystus nas od potępienia) zastąpił”.

III. PIEŚŃ PASYJNA.

10. Ciebie dla, człowiecze, dał Bog przekłóć sobie
Ręce, nodz: obie,
Kry święta szła z Boga na zbawienie tobie.

Pod względem wersyfikacyjnym niema tu już zwrotki trójdzielnej, bo choć zwrotki do tej części należące są trójwierszowe, przeczą jednak zasadzie trójdzielności, gdyż wiersz drugi inaczej jest zbudowany niż pierwszy, który jest podobny do trzeciego. Z wyjątkiem ostatniej zwrotki wszystkie inne mają jednakową budowę i wspólne rymy (w zwrotce 11: *prawy — rany* są asonansami).

Że zwrotka 10-a jest początkową pieśni pasyjnej, na to mamy dwa dowody: 1) od niej zaczyna się szereg zwrotek, zbudowanych na pewnej osobnej zasadzie wersyfikacyjnej, a w utworach średniowiecznych prawie zawsze typ zwrotek jest utrzymany w możliwej czystości na początku, i coraz gorzej ku końcowi; 2) zwrotka ta jest wyraźnem naśladowaniem pierwszej zwrotki wielkanocnej: *Ciebie dla (Nas dla...)* i tak samo zwrotka druga tej pieśni przypomina zwrotkę pierwszą wielkanocną: *Wierzyż w to, człowiecze*, („wierzyż w to, człowiecze”).

Ciebie dla i człowiecze p. objaśnienia do zwrotki 3-ej (str. 21) dał = „pozwoił”; *nodze* — forma liczby podwójnej tak samo, jak *ręce*; *kry* dawna forma mianownika liczby poj., tymczasem *krew* (p. zwrotka 11, wiersz 3-ci) jest dawnym biernikiem; mianownik *kry* ukazuje się jeszcze w początkach w. XV, poczem został zastąpiony przez *krew*; dłużej utrzymał się w użyciu mianownik imienia *świekry* (do XVI w.), ale potem mówiono już tylko *świekra*. Z Boga, prof. Brückner poprawia na *z boka*, jak jest istotnie w innych rękopisach, ale kieruje się nie powagą tych rękopisów, lecz względami dogmatycznymi. Może właśnie te względy przemówiły również i do przepisywaczy XV i XVI w. i wywołały poprawkę *boga* na *boka* — jak się zdaje — zupełnie niepotrzebną, bo jeśli względem dogmatycznym nie sprzeciwia się wyrażenie, że Bóg dał przekłóć sobie ręce, *nodze* obie, to czemużby nie można było powiedzieć, że „*kry* święta szła z Boga?”

-
11. Wierzyż w to, człowiecze, iż Jezukryst prawy,
Cirpiał za nas rany,
Swą świętą krew przelał za nas, krześcijany.

Wierzyż p. objaśnienie do zw. 3-ej (str. 21). Jezukryst złożenie zamiast *Jezus Chrystus*; *k* w *Kryst* i w *krześcijany* p. objaśnienie do zwr. 2-ej (str. 17) *Prawy* = „prawdziwy”. *Cirpiał*, *o-ir-* p. objaśn. do zwr. 5-ej (str. 23). *Krześcijany* biernik liczby mn., potem zastąpiony przez dopełniacz w zakresie rzeczowników męskich osobowych, ale dopiero od samego końca w. XVI lub początku XVII.

12. O duszy o grzeszne sam Bog pieczę ima,
Djabłu ją otjima,
Gdzie to sam kroluje, k sob[ie] ją przy[i]ma.

Powtórzenie przymka przy rzeczowniku i jego przydawce (*o duszy o grzeszne*) jest dość często używane w języku staropolskim; *o grzeszne*: formy dopełniacza, celownika i miejscownika r. ż. przymiotników bywają w staropolszczyźnie na -e lub na -ej, pierwotnie biernik się kończył na -e, a celownik i miejscownik na -ej; tak jest w *Kazaniach świętokrzyskich*.

Pieczę ima dziś powiedzielibyśmy: „ma pieczę”, biernik na -ą mają rzeczowniki żeńskie tematów na spółgłoskę miękką lub stwardniałą, których mianownik kończył się na *ā* (pochylone, ścieśnione); w stp. była forma dwójaka: *imieć* lub *mieć*, a obie te formy wzięły początek z pierwotnej słowiańskiej *bměti*. *Otjima*, według dzisiejszej ortografii *otima*; przedrostek *ot* wymieniał się na *od* początkowo tylko przed spółgłoskami dźwięcznymi (i to nie płynnymi por. *ot-ręby*), więc mówiono i pisano: *oddać* ale *ottworzyć*, *otjąc*, *ot-imać* = „odbierać”, „odejmować”; z czasem forma *od* upowszechniła się i stąd dzisiejsze: *odtworzyć*, *odpierać*, *odebrać*, *odrąbać* it.d. Gdzie to sam kroluje, pomiędzy *sam* a *kroluje* przepisywacz przez omyłkę napisał: *bog peycza yma*, ale się spostrzegł i pod zbytecznie powtórzonymi wyrazami położył szereg kropek t. j. znak wykreślenia. Dalej napisano: *xobyó, co* oczywiście trzeba czytać. *k sobie ją*. *Przyma* trzeba czytać *przyima* (tego rozmiar wiersza wymaga), a znaczy to: „przyjmuje”.

-
13. Maryja dziewice, prośmy synka twego
Krola niebieskiego,
Haza nas huchowa ote wszego zlego.

Dziewice właściwa forma wołacza staropolskiego rzeczowników żeńskich na -a, odmieniających się według typu tematów miękkich. W zwrotce I (*Bogu rodzica dziewica*) znaleźliśmy zamiast formy biernika formę mianownika: obie te formy: mianownika i biernika na -e (*dziewica - dziewice*) były współczesne sobie (por. *Maryja*, nie *Maryje*, ale *dziewice*; formy na -o: *dziewico Maryjo*, są późniejsze. W tekście pieśni naszej forma *dziewico* uka-

zuje się dopiero w rp. krakowskim III z pierwszej połowy w. XVI. Prośmy: w wyrazie tym użyto paleograficznego skrócenia, które oznacza zgłoskę *pro*; forma rozkaźnika tutaj razi, gdyż autor zwraca się nie do ludzi, ale do Matki Boskiej, naturalniejby więc było, gdyby napisał: *prosimy synka twego*; być może, iż jest to błąd przepisywacza. *Haza i huchowa* są to formy z nagłosowym tak zwanym przydechem *h-*, odpowiadające ogólnopolskim: *aza*, *ucho-wa*, częste zwłaszcza w zabytkach mazowieckich: *aza* albo *azali* ma znaczenie partykuły pytającej „czy”, ale tutaj występuje jako synonim „niechaj”, „aby”. Wszego już tutaj nie *szwego*, jak w zwrotce 7 (*szwe niebieskie siły*) i w następnej (*szwyccy*).

-
14. Amen [amen amen amen amen amen
Amen] tako bog daj,
Bychom szli szwyccy w raj.

Siedem razy powtórzone *amen* znajdujemy we wszystkich rękopisach prócz krakowskiego II, którego pisarz, nie dbając o wymagania melodji, uprościł sobie zadanie, napisał tylko raz *amen*. Tako starsza forma niż *tak*, zresztą używana i dzisiaj. *Bychom* forma pierwotna odpowiadająca dzisiejszej *byśmy*, por. objaśnienie do zwrotki 7-ej na str. 23. *Szli* — dziś powiedzielibyśmy *poszli*; w raj = „do raju” por. w *las*, w *pole* i t. p.

IV. LUŻNE ZWROTKI.

12. Już nam czas, godzina, grzechow si[ę] kajaci
Bogu chwałę daci
Ze wszemi siłami boga miłowaci.

Ta zwrotka znajduje się we wszystkich rękopisach z wyjątkiem krakowskiego II, gdzie może została opuszczona przez nieuwagę przepisywacza; byłaby to więc czwarta zwrotka pieśni pasyjnej. Bezokoliczniki *na-ci* dawno utraciły -i końcowe, ale jako przeżytki używają się jeszcze w wieku XV zwłaszcza w wierszach, gdyż tworzą łatwe rymy. *Czas*, *godzina*—synonimy; *ze wszemi siłami* dziś mówimy *ze wszech sił*.

- 13a. O, święty Wo[j]ciesze! u Bogaś w uciesze;
Proś za nas Gospodna,
Panny Mar[y]lej syna

Wojciesze — dawna forma wołacza; u Bogaś w uciesze dorobione dla rymu, i znaczy: „przebywasz w radości u Boga”. Gospodna jest to ta dawna forma dopełniacza od *gospodzin*, o której mówiliśmy na str. 14.

- 13b. Święta Katarzyna, ty jeś Bogu miła;
Proś za nas Gospodna,
Panny Maryjej syna.

Katarzyna mianownik zam. wołacza; miła jest asonansem do *Katarzyna*.

- 13c. Święty Stanisławie, tyś u Boga w sławie;
Proś za nas Gospodna,
Panny Maryjej Syna.

- 13d. Święty Floryjanie, nasz miły patronie,
Proś za nami Gospodna,
Paniej Maryjej Syna.

Floryjan w innych zabytkach staropolskich także *Two-ryzjanem* nazywany; patronie ma być asonansem do *Floryjanie*. Proś za nami to samo co *proś za nas*.

- 13e. Zakonniku święty Franciszku pokorny,
Przez twe święte rany
Wspomoż krześcijany.

W pierwszym wierszu przepisowywacz poprzestawiał wyrazy, gdyż powinno być: *Święty Franciszku, pokorny zakonniku*, wtedy bowiem byłoby jakieś przypomnienie asonansu *Franciszku — zakonniku*; święte rany są to stygmaty św. Franciszka; za krześcijany zwykła w owych czasach forma biernika liczby mnogiej.

- 13f. Matko Klaro święta, u Boga za wzięta,
Proś za nami Gospodna
Paniej Maryjej Syna.

Zapewne zamiast *za* było — *jeś*: *u Boga jeś wzięta* t. j. masz u Boga znaczenie, jak i dziś mówimy o „wziętości” u ludzi.

- 13g. Wszystkie święte panny, proście świętej Anny,
By za nami prosiła
Panny Maryjej syna.

Wszystki prawidłowa końcówka zaimkowej deklinacji (= „wszystkie”) tak samo były formy: *ty, ony, owy (nogi, głowy)* i t. p. Dzisiejsze formy: *te, one, owe* są analogiczne do złożonej deklinacji zaimków lub przymiotników np. *które, dobre* z dawniejszych form: *który - je, dobry - je*. Prosiła — syna znów asonans zamiast rymu.

- 13h. Wszyscy święci proście, nam grzesznym spomożcie
Bysmy z wami bydlili,
Wiecznie Boga chwalili.

Spomożcie dziś powiedzielibyśmy *pomóżcie*. By-smy forma nowa zamiast dawniejszej *bychom*, ale jeszcze z twardem -s-, bo tak wymawiano do końca w XVI i dopiero potem *byśmy*. Bydlili = przebywali.

- 13i. Poprośmy już Boga za krola polskiego
I za dziatki jego,
Aby je Bog uchował ode wszego zlego.

Zwrotka ta, mająca już inne rozłożenie rymów, mogła powstać za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Za jej późnem powstaniem przemawia: *poprzosmy[s]ch* (z -rz- zamiast -r-) a jeszcze bardziej nowy zwrot: *aby je Bog uchował* zamiast starszego: *aza je Bog uchowa*, jak to widzieliśmy w zwrotce 13.

Z rękopisu częstochowskiego

- 13a. Maryja dziewice, prosi syna twego
Za krola polskiego,
I za brata jego, krola węgierskiego,
A za krolowę Zofiją przez nie nam ucieszną.

Prosi stary typ rozkaznika; przez nie zwykła forma stp. biernika l. mnogiej r. męskiego; *ucieszną* — „którą się cieszymy”. Zwrotka ta ma treść dziwną: może ona się odnosić tylko do czasów Jana Olbrachta i brata jego, Władysława, króla węgierskiego, t. j. najwcześniej do r. 1492, ale wtedy królowa Zofja, ich babka, nie żyła (zmarła r. 1461). Powstanie tej zwrotki można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że była ona ułożona za panowania Władys-

sława Warneńczyka, którego może wymieniano w pieśni jako króla polskiego i węgierskiego, zamknięto zaś ją wspomnieniem o matce jego, królowej Zofji, przy czem oczywiście musiało być powiedziane: *przezeń nam ucieszną*; możnaby tę zwrotkę odtworzyć tak:

*Maryja dziewice, prosi syna twego
Za króla polskiego i też węgierskiego,
A za królowę Zofiją, przezeń nam ucieszną.*

Późniejszy przerabiacz, z czasów może Jana Olbrachta zmienił stosownie do okoliczności jednego króla polskiego i zarazem węgierskiego na dwu, mimo że zapewne nie było zwyczaju modlić się za braci królewskich na obcych tronach (bliższy już był Aleksander wielki książę litewski), natomiast nie usunął wzmianki o królowej Zofji, zmieniawszy tylko formę *przezeń* na *przez nie*.

Zwrotki w rp. krakowskim III-m:

Święty Stanisławie, nasz miły patronie,
Proszą Cię Polanie,
Modl się Bogu za nie.

Uderza tu tylko użycie niezwykłego na owe czasy wyrażu Polanie, wywołanego rymem.

Biskup święty Wojciech wziął do Polski pośpiech.
..... niewierni Prusowie
Zabili go przy sobie.

Zwrotka ułożona niedbale: *wziął do Polski pośpiech*, ma znaczyć, że święty śpieszył się przybyć do Polski; dalej brak paru wyrazów.

Wojciech — pośpiech — asonans; w ostatnim, wierszu niedołączne wyrażenie: *przy sobie zam. u siebie* t. j. „w swoim kraju” zostało wywołane przez chęć znalezienia jakiegoś asonansu do Prusowie.

ZAKOŃCZENIE.

Nazwaliśmy w tytule Bogurodnicę pierwszym polskim hymnem narodowym; czy mieliśmy do tego prawo? Jest to najdawniejsza pieśń religijna polska, ale nie każda pieśń jest hymnem, a tem bardziej narodowym. Jednak Bogurodzica ma szczególne dla nas znaczenie właściwie pod względem narodowym. Od niepamiętnych czasów śpiewa ją chórem duchowieństwo u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, w stolicy prymasów polskich i przez to samo już nabiera ona niezwykłego znaczenia, bo ten śpiew, uprawiany za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przetrwał jej upadek i rozlegał się pod sklepieniami katedry gnieźnieńskiej w czasach najgorszego ucisku niemieckiego tak samo, jak za królów polskich, a i dziś po wskrzeszeniu Polski trwa niezmiennie dalej. Bogurodzica stała się przez to jakby symbolem żywotności i wieczności Polski.

Ale jest też inna podstawa do nazwania tej pieśni hymnem narodowym: istnieje tradycja, iż przynajmniej od bitwy pod Grunwaldem rycerstwo polskie idąc do boju pieśń tę śpiewało, oddając przez to siebie i losy Polski pod obronę Bożej Rodzicielki; pieśń więc wtedy spełniała to zadanie, które dziś spełnia melodia hymnu narodowego, a i dziś jeszcze, choć w dni uroczystości narodowych rozbrzmiewają w kościołach naszych dźwięki pieśni Boże, coś Polskę..., to jednak podczas szczególnie uroczystych nabożeństw na intencję Polski odprawianych rozlegają się wspaniałe, majestatyczne tony Bogurodzicy. Ma ona więc i dziś jeszcze znaczenie hymnu narodowego.

Za czasów niewoli w Gnieźnie jedna zaszła zmiana w naszej pieśni: już nie modlono się za króla polskiego; dziś, gdy znów odżyła Rzeczpospolita nasza, króla nie mamy, więc się za niego też modlić nie możemy, ale miejsce króla zajęła ojczyzna i dobrzeby było, gdyby w Gnieźnie po zwrotce dziś trzeciej od końca wstawiono zwrotkę nową np.

Maryja dziewice, zyszczy syna twego
Dla kraju polskiego
Aza go uchowa ode wszego złego.

W końcu podajemy poprawiony według starych rękopisów tekst dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy z nutami według wydania A. Chybińskiego „Bogurodzica

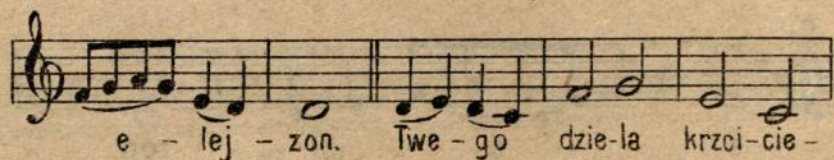
pod względem historyczno-muzycznym" Kraków 1907 str. 42—43. Dodajemy, że istnieje też piękne wydanie dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy z melodią rozłożoną na głosy chóru: „Bogurodzica, starożytna pieśń polska na chór mieszany z towarzyszeniem organów. Zharmonizował Stanisław Bursa, ozdobił Jan Bukowski, Kraków 1910. Nakładem krakowskiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej”.

OMYŁKI.

Str. 13	w. 23	od g.	zam.	ευλογειν	ma być	εὐλογειν
" 14	" 1	" "	"	(por.	" "	por.
" 16	" 6	" "	"	κυριε	" "	κύριε.



Bogurodzica.





WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE TOMIKI

KSIĄŻECZEK STAROPOLSKICH

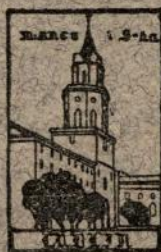
1. BOGURODZICA, pierwszy polski hymn narodowy, w opracowaniu *prof. Jana Łosia.*
2. SZACHY KOCHANOWSKIEGO, w opr. *prof. Kazimierza Nitscha.*
3. ZŁOTA BULLA JĘZYKA POLSKIEGO, w opr. *prof. Jana Rozwadowskiego.*
4. JĘZYK ŻAKÓW POLSKICH (z rozmówek łacińsko - polskich), w opr. *prof. Henryka Gaertnera.*
5. NAJDAWNIEJSZE KAZANIA POLSKIE, w opr. *prof. Jana Łosia.*
6. JAK ZEZNAWANO W SĄDACH? (Wybór zapisek sądowych), w opr. *prof. K. Nitscha.*
6. WIERSZ O ZACHOWANIU SIĘ PRZY STOLE *Słoty* i inne wiersze obyczajowe XV wieku, w opr. *prof. J. Łosia.*
8. ROZMOWA MISTRZA ZE ŚMIERCIĄ I ŻALE UMIERAJĄCEGO, w opr. *prof. J. Łosia.*
9. SĄD PARYSA, Krolowicza Trojańskiego, w opr. *prof. H. Gaertnera.*

Następne tomiki będą zawierać: *Psalmu Dawidowe w rozwoju mowy polskiej, Pieśni Maryjne, Staropolskie koleidy, Bajka w historii stylu polskiego, Najdawniejsze listy miłosne, Staropolskie ustawy, Jak przemawiano na sejmach?* — i wiele innych.



XXVIII

**Wydawnictwa
do 1945 r.**



Biblioteka Główna AP w Siedlcach
nr inw.: BR - 10952



br.10952

ODBITO CZCIONKAMI D
w LUBLINIE, ULICA MIE